

Anna Wandzel
(Uniwersytet Warszawski)

„LISTY NA LIŚCIACH”.
MEDIALNOŚĆ ROŚLIN W PROJEKCIE *GRÜN* | *ZIELONY*
KAROLINY GRZYWNOWICZ

ROŚLINY JAKO MEDIA

Pisząc o przyrodniczych krajobrazach ludzkiego życia, William J.T. Mitchell wskazywał na ich medialny charakter, twierdząc, że ich „fizyczna i oddziałująca na zmysły” obecność jednocześnie wyraża i przetwarza „kulturowe znaczenia i wartości, czy to **nadane** im w procesie fizycznej transformacji danego miejsca [...], czy też **odnajdowane** w danym miejscu”¹ przez kolejne grupy społeczne. W moim tekście chciałabym udowodnić, że pojedyncze, współtworzące krajobrazy rośliny także stanowią konkretne, materialne media, które reprezentują i przetwarzają lokalne historie kulturowe i oddolne praktyki pamięci, w toku których przyroda jest jednocześnie także przekształcana. Mam oczywiście świadomość, że znaczna część związków ludzi z roślinami wydarza się środowisku głównie na poziomie ucieleśnionych, zmysłowych, pozadyskursywnych doświadczeń, które, jak tłumaczy chociażby Grzegorz Godlewski, pozostają dla mnie jako badaczki nieuchwytny, gdyż nie mogą być zwerbalizowane, a co za tym idzie, nie mieszczą się w ramach racjonalnego języka poznania naukowego². Ze względu na to niewątpliwie ograniczenie epistemologiczne zdecydowałam się poddać analizie (podobnie jak Mitchell, a przed nim chociażby Tim Ingold), konkretne dzieło sztuki, które po pierwsze, podejmuje bezpośrednio temat kulturotwórczej roli roślin i ich wpływu na kształt lokalnej pamięci, a po drugie, gromadzi tekstowe reprezentacje roślinno-ludzkiej relacji kulturowych, umożliwiając mi refleksję nad sposobami, w jakie ludzie sami te relacje konceptualizują.

¹ William John Thomas Mitchell, *Krajobraz imperialny*, w: *Krajobraz. Antologia tekstów*, red. Beata Frydryczak, Dorota Angutek, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 2014, s. 242.

² Zob. Grzegorz Godlewski, *Antropologia praktyk kulturowych*, w: idem, *Luneta i radar. Szkice z antropologii teorii kultury*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2016, s. 180–230.

ZROŚLAKI

W 2016 roku polska artystka, Karolina Grzywnowicz, chcąc ujawnić rolę roślin w wytwarzaniu i podtrzymywaniu transnarodowej historii Wrocławia, rozpoczęła projekt *Grün | Zielony*, w toku którego wraz z zespołem kuratorek, dziennikarek, antropolożek, architektek i botaniczek stworzyła internetową „bazę osobistych pomników przyrody”. Gromadząc autobiograficzne opowieści wrocławian o istotnych dla nich drzewach i krzewach, organizatorki potraktowały je jako zakorzenione, materialne „łączniki między Breslau a Wrocławiem”³, media transkulturowej pamięci.

Opowieści zebrane na stronie *Grün | Zielony* można podzielić z grubsza na dwa typy. Pierwszy z nich rejestruje rozmaite próby odgórnego podporządkowania roślin ideologiom władz miasta lub innych grupy interesu, które starają się „przemeblować symboliczne otoczenie”⁴ Wrocławia poprzez semiotyzację⁵ lokalnej przyrody lub fizyczną ingerencję w jej materialną tkankę. W latach 40. XX wieku Dąb Jurisch-Eiche zostaje więc przemianowany na Dąb Piotra Włostowica⁶, a niemieckie cmentarze są likwidowane pod pretekstem konieczności stworzenia nowych parków⁷. Zasadzone w 1948 roku Drzewo Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej zostaje ścięte wkrótce po transformacji ustrojowej⁸. W 2016 roku w Parku Tysiąclecia sadi się „symboliczny laszek” nazywany „Imagine” od piosenki Johna Lennona, na cześć uczestników Światowych Dni Młodzieży⁹. Projekt *Grün | Zielony* uświadamia więc, że ze względu na swoją biologiczną i temporalną specyfikę rośliny, a w szczególności drzewa, pełnią funkcję przestrzennych nośników pamięci¹⁰, jednocześnie będąc podporządkowane dynamicznym przemianom społeczno-kulturowej tożsamości miasta. Jak przypomina Michael Marder, rośliny nie mogą rosnąć, rozwijać się i rozmnażać bez aktywnego wsparcia ze strony współtworzonego przez siebie środowiska, a to przynajmniej od XIX wieku zostało podporządkowane rytmom ludzkich interesów, w których cykliczna i heterotemporalna czasowość przyrody się nie mieści¹¹.

Jak uświadamia nam jednak drugi typ zgromadzonych w projekcie *Grün | Zielony* opowieści, jeśli poszczególne rośliny nie zostaną ścięte w toku historycznych

³ *O projekcie*, Grün | Zielony, <http://grun.wrocenter.pl/o-projekcie/> [dostęp: 10.01.2018].

⁴ Marcin Kula, *Co zbudować, co zburzyć? O świadectwach pamięci w Polsce w 2007 r.*, „Przegląd Historyczny” 2008, nr 99/1, s. 105.

⁵ Jan Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. Anna Kryczyńska-Pham, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2008.

⁶ Beata Maciejewska, *Dąb Piotra Włostowica*, Grün | Zielony, <http://grun.wrocenter.pl/dab-piotra-wlostowica/> [dostęp: 10.01.2018].

⁷ Eadem, *Zielone miasto*, Grün | Zielony, <http://grun.wrocenter.pl/zielone-miasto/> [dostęp: 10.01.2018].

⁸ Eadem, *Topola na Rynku*, Grün | Zielony, <http://grun.wrocenter.pl/topola-na-rynku/> [dostęp: 10.01.2018].

⁹ Alina Drapella-Hermansdorfer, *Kolekcja brzoź*, Grün | Zielony, <http://grun.wrocenter.pl/kolekcja-brzoz/> [dostęp: 10.01.2018].

¹⁰ Aleida Assmann, *Między historią a pamięcią. Antologia*, przeł. Magdalena Saryusz-Wolska, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2013, s. 169.

¹¹ Michael Marder, *Plant-Thinking. A Philosophy of Vegetal Life*, New York: Columbia University Press 2013, s. 95.

przemian kultury, mogą na zasadzie sprzężenia zwrotnego same zacząć oddziaływać na człowieka i kształtować jego pamięć, działania i tożsamość. Choć łatwo ulega rekontekstualizacji, miejska roślinność – poprzez swoje materialne i czasowe zakorzenie w przestrzeni Wrocławia – zaczyna gromadzić „osad” poprzednich, nawarstwiających się znaczeń kulturowych¹², tym samym współtworząc transnarodową, materialną przeciwhistorię miasta¹³. Niemal każda z zebranych w projekcie opowieści zaświadcza o takiej „z wielokrotniej przynależności”¹⁴ roślinnej szaty Wrocławia. Mieszkańcy przyznają, że ich podwórka, działki czy ścieżki do pracy porastają „poniemieckie” lipy, jabłonie i rododendrony¹⁵, a rozłożysty kasztanowiec, pod którym teraz „fajnie [...] usiąść, porozmawiać” wyznacza miejsce „zbiórek Żydów, którzy byli potem wysyłani do obozów koncentracyjnych”¹⁶.

Okazuje się, że podobnie jak w koncepcji Tima Ingolda, także w opowieściach wrocławian, każde, pojedyncze drzewo przedstawiane jest jako uosobienie

całej historii swojego rozwoju od momentu zakorzenia. A w tę historię wpisują się wszystkie związki z różnorodnymi elementami środowiska, łącznie z ludźmi, którzy o nie dbali, uprawiali ziemię wokół niego, przycinali gałęzie, zrywali owoce i – tak jak teraz – używali go, by na nim coś oprzeć. Innymi słowy, ludzie są tak samo związani z życiem drzewa, jak drzewo z życiem ludzi¹⁷.

W projekcie *Grün | Zielony* poszczególne rośliny ramują więc i współtworzą biograficzne i czasoprzestrzenne bycie-w-świecie mieszkańców Wrocławia, w którym codzienne, ucieleśnione praktyki (takie jak poruszanie się po mieście) pozostają w stałym związku z indywidualną i kulturową pamięcią wrocławian¹⁸. Dorosłe kobiety wspominają, jak jako nastolatki wykorzystywały liście głogu, by zapisywać na nich potajemne wiadomości – „listy na liściach” – którymi następnie się wymieniają¹⁹. Zarośnięta przestrzeń ponemieckiego cmentarza staje się „miejscem zabaw”, gdzie „szło się z dziećmi” na „górkę”, „orzechy i kasztany zbierać”²⁰. Potężny, ponemiecki klon, zasłaniający okna bloku, z jednej strony, pozwala zachować intymność i odgrodzić się od wzroku innych mieszkańców blokowiska, a z drugiej, sam jest jak „dobry sąsiad”, który jednocześnie pilnuje interesu lokatorów i dominuje ich środowisko życia, od kiedy pamiętają²¹. Rosnący na podwórku

¹² Bjørnar Olsen, *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*, przeł. Bożena Shallcorss, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN 2013, s. 197.

¹³ Zob. Astrid Erl, *Wędrująca pamięć*, w: *Migracyjna pamięć, wspólnota, tożsamość*, red. Roma Sendyka, Tomasz Sapota, Ryszard Nycz, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN 2016.

¹⁴ Ibidem, s. 41.

¹⁵ *Historie*, Grün | Zielony, <http://grun.wrocenter.pl/category/historie/> [dostęp: 10.01.2018].

¹⁶ Beata Maciejewska, *Kasztanowiec koło Synagogi*, Grün | Zielony, <http://grun.wrocenter.pl/kasztanowiec-kolo-synagogi/> [dostęp: 10.01.2018].

¹⁷ Tim Ingold, *Czasowość krajobrazu*, w: *Krajobraz. Antologia tekstów*, red. Beata Frydryczak, Dorota Angutek, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 2014, s. 142–160.

¹⁸ Podział na pamięć kulturową i indywidualną zapożyczam od Aleidy Assmann. Zob. eadem, *Między historią a pamięcią*.

¹⁹ Ewa Rapacz, *Listy na liściach*, Grün | Zielony, <http://grun.wrocenter.pl/listy-na-lisciach/> [dostęp: 10.01.2018].

²⁰ Elżbieta, *Park, to znaczy cmentarz*, Grün | Zielony, <http://grun.wrocenter.pl/park-to-znaczy-cmentarz/> [dostęp: 10.01.2018].

²¹ Agnieszka Kraszewska, *Oslona*, Grün | Zielony, <http://grun.wrocenter.pl/oslona/> [dostęp: 10.01.2018].

innej wrocławianki „olbrzymi orzech włoski” wyznacza „rytuały”, które strukturyzują życie okolicznych mieszkańców: ponemieckie drzewo stanowi miejsce sąsiedzkich plotek, jest przestrzenią zabaw dla dzieci („rzucają w niego czym popadnie, próbując strącać orzechy z dolnych gałęzi”), a także nadaje sąsiedzkemu i indywidualnemu życiu cyklicznego charakteru („Codziennie, wracając do domu, chowam dwa lub trzy do kieszeni. Zawsze «w sezonie» spotkam pod nim te same sąsiadki, zbierające je do worków na śmieci!”)²².

Przywołane powyżej opowieści wskazują na interesujące napięcie pomiędzy codziennymi, lokalnymi praktykami kulturowymi wrocławian a kształtującymi je – poprzez swoją przestrzenną obecność i czasowe rytmy życia – roślinami, które w większości zebranych w bazie *Grün | Zielony* historii, są opisywane zarówno jako „ponemieckie” i „nasze”, jednocześnie przynależące do aktualnych mieszkańców miasta i im obce, bo obecne we Wrocławiu dłużej niż oni.

Tomasz Rakowski wskazuje, że lokalne środowiska życia stają się często obszarami nawykowego „uprawiania świata” – przestrzenią relacyjnie i oddolnie praktykowaną przez mieszkańców, którzy wytwarzają swoją tożsamość i pamięć kulturową właśnie poprzez ucieleśnione „czynności w środowisku, nawracające ruchy i nowe orientowanie się w otoczeniu, tak, aby nagle dostrzeżone zostały jego partie”²³. Poprzez takie codzienne, historycznie zmienne praktyki wobec przyrody, kolejne pokolenia wrocławian, z jednej strony, kształtowały czasoprzestrzenne biografie poszczególnych roślin, a z drugiej, przetwarzały lokalną kulturę poprzez ingerencję w symboliczną i materialną tkankę roślinnej szaty miasta.

W regionie o mniej burzliwej, społecznej historii praktyki te – nazywane przez Tima Ingolda „intuicyjnym rozumieniem” świata, „opartym na uczuciach i złożonym z umiejętności [...] i przestrzennych orientacji, nabytych przez długie doświadczenie życia w danym środowisku”²⁴ – miałyby szansę być przekazywane z pokolenia na pokolenie w toku codziennej, nieformalnej i często pozawerbalnej komunikacji międzypokoleniowej, opartej na współbyciu²⁵. Ze względu jednak na cykliczne przesiedlenia ludności w regionie Dolnego Śląska, stały transfer tych oddolnych, ucieleśnionych sposobów bycia w świecie był niemożliwy. Praktyki „uprawiania świata” przez niemieckich osadników ulegały zapomnieniu, gdy byli oni zmuszeni opuścić środowisko dotychczasowego życia. Z kolei Polacy, którzy zasiedlili następnie przestrzeń miasta, starali się w toku rozmaitych działań i przywiezionych z innych rejonów zwyczajów przekuć ruiny krajobrazu cudzego życia na znaturalizowany krajobraz własnej, lokalnej kultury, aby w ten sposób zyskać prawo do świeżo przejętych ziem. Wreszcie, jak podkreśla Ewa Nowicka, „posiadanie kultury i powoływanie się na nią jest twardym i nie do odparcia argumentem [...] w walce o prawo do określonego terytorium, z którym grupa kulturowa wykazuje specyficzny, organiczny związek”²⁶. Rośliny okazały się dla Polaków

²² Marysia Skuza, *Suszenie prania*, Grün | Zielony, <http://grun.wrocenter.pl/suszenie-prania/> [dostęp: 10.01.2018].

²³ Tomasz Rakowski, *Łowcy, zbieracze, praktycy niemocy. Etnografia człowieka zdegradowanego*, Gdańsk: Słowo/obraz terytorium 2009, s. 194–195.

²⁴ Tim Ingold, *The Perception of the Environment. Essays on Livelihood, Dwelling and Skills*, Oxon, New York: Routledge 2011, s. 20.

²⁵ Jan Assmann, *Pamięć kulturowa*, s. 66.

²⁶ Ewa Nowicka, *Kulturowa odmiennność w działaniu. Narody duże i male...*, w: *Kulturowa odmiennność w działaniu. Kultury i narody bez państwa*, red. Ewa. Nowicka, Kraków: Nomos 2009, s. 13.

idealnym narzędziem, aby konstruować tę „organiczną” relację wyobrazonego zakorzenienia w przestrzeni Breslau.

Opowiadając o praktykach kulturotwórczych polskich osadników, którzy w latach 40. XX wieku byli masowo przesiedlani na teren Wrocławia/Breslau, Joanna Nowosielska-Sobel pisze jednocześnie o brutalnym szabrowaniu i niszczeniu domów czy wycince „niemieckich” drzew, jak i o „oswajaniu krajobrazu” poprzez sadzenie nowych roślin oraz podtrzymywanie roślinnocentrycznych rytuałów, które osadnicy przywieźli z rodzinnych stron²⁷. Jeśli ktoś pochodził z Nowego Sącza, to „na polach i w ogrodach zatykał – w charakterze magicznych środków ochronnych – gałązki ułamane podczas procesji Bożego Ciała, zaś przybysze z Polesia czy krakowskiego pozostawiali kępkę niezżętego zboża [...], aby zapewnić urodzaj”²⁸.

Podobne opowieści znajdziemy w bazie *Grün | Zielony*. W geście „zakorzenienia się” w nowej przestrzeni rodziny migrantów sadzą nowe drzewa w przydomowych ogrodach, raz to uprawiając, a raz wycinając ponemiecką roślinność²⁹. Jednak, jak już podkreślałam, niezależnie od wysiłków Polaków, współtworząca ich środowisko życia przyroda zachowuje swój „ponemiecki” charakter – proces „oswojenia” czy też naturalizacji krajobrazu Breslau/Wrocławia nigdy się w pełni nie udaje się. Zakorzenione w konkretnej przestrzeni rośliny poprzez swą materialną obecność i dłuższe od ludzkich, temporalne rytmy życia, stają się, podobnie jak ruiny w ujęciu Bjørnara Olsena, „potencjalnymi czynnikami zakłócenia”³⁰: jako ponemieckie obiekty w mieście nie należą już do obcego porządku przeszłości, ale i wymykają się codziennym praktykom wytwarzania przez wrocławian swojskiej teraźniejszości.

Podobnie niejasny stosunek do roślinności dawnego Breslau mają w zebranych na stronie *Grün | Zielony* historiach Niemcy. Wyruszając śladami wspomnień swojej babci, wysiedlonej kiedyś ze „starej ojczyzny”, młody Niemiec odnajduje co prawda w przestrzeni Wrocławia „«nasz» park, ulicę Piwniczną (Paul-Keller-Street) i aleję Róż (Rotdornallee)”, miejsce, gdzie stał „«nasz» dom rodzinny [...], chociaż w ogrodzie nie rośnie już głóg czerwony” – jednak współczesny krajobraz miasta wymyka się tamtym obrazom, nie daje się z nimi do końca utożsamić, niosąc na sobie materialne ślady zmian.

Niezależnie od swojej rzeczywistej historii wrocławskie rośliny są niczym „zrosłaki” – drzewa tworzone z pędów różnych gatunków, które, jak opowiada jedna z autorek na stronie *Grün | Zielony*, w toku rozrostu splatają się ze sobą w pojedynczy, nierozzerwalny organizm, stanowiący zawsze ślad materialnej i estetycznej (a co za tym idzie, kulturowej) ingerencji człowieka w dolnośląską przyrodę³¹. Nawet okazy, których pochodzenia Polacy nie są pewni – drzewa, które

²⁷ Joanna Nowosielska-Sobel, „Oswajanie krajobrazu” na Dolnym Śląsku w drugiej połowie lat 40. XX w., w: *Ziemie Zachodnie – historia i perspektywy*, red. Wojciech Kucharski, Grzegorz Strauchold, Wrocław: Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” 2011, s. 48–52.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Zob. np. Leon Rapacz, *Mirabelki*, Grün | Zielony, <http://grun.wrocenter.pl/mirabelki/> [dostęp: 10.01.2018]. Norman Davies, Roger Moorhouse, *Wybór domu*, Grün | Zielony, <http://grun.wrocenter.pl/wybor-domu/> [dostęp: 10.01.2018].

³⁰ Bjørnar Olsen, *W obronie rzeczy*, s. 258.

³¹ Zob. Alina Drapella-Hermansdofer, *Zrosłaki*, Grün | Zielony, <http://grun.wrocenter.pl/zroslaki/> [dostęp: 10.01.2018].

„wyglądają staro”, ale może „wcale nie są poniemieckie?”³² – uzyskują ambiwalentny status na równi z resztą miejskiej przyrody.

Interesujące z tej perspektywy wydają mi się pojedyncze historie, w których Polacy opisują swoje spotkania z Niemcami wokół poniemieckiej roślinności Wrocławia. Choć autorzy zgromadzonych w projekcie opowieści przyznają, że „nie zawsze im pasuje” kontakt z „Niemcami, którzy zwiedzają nostalgicznie Wrocław i bardzo chcieliby zobaczyć działkę, na której ich rodzice prowadzili działalność przed wojną” to finalnie ich relacje okazują się „bardzo sympatyczne”, a nawet wzruszające³³. W opowieściach tych Polacy częstują Niemców owocami z zasadzonych przed wojną, przydomowych czereśni, a ci wskazują na pojedyncze drzewa, które rosły kiedyś przy dawno już zniszczonych szkołach, domach czy sklepach³⁴. W projekcie *Grün | Zielony* rośliny, podobnie jak kraj-obraz w koncepcji Mitchella, są przedstawiane jako media transkulturowej komunikacji, umożliwiające spotkanie alternatywnych ścieżek pamięci i zderzenie nieheterogenicznych tożsamości kulturowych, bez ich jednoczesnej redukcji do jednej, obowiązującej narracji³⁵.

Oczywiście faktograficzny status tych podań jest silnie ambiwalentny – można sobie na przykład z łatwością wyobrazić, że w procesie selektywnego konstruowania własnych autobiografii³⁶ autorzy zebranych w bazie historii pominęli przypadki konfliktów z Niemcami. Mimo tego *Grün | Zielony* pozostaje nieocenionym źródłem wiedzy o rozmaitych sposobach konceptualizacji przez wrocławian relacji roślin z transkulturową tożsamością miasta i indywidualną pamięcią poszczególnych mieszkańców. Jak pisze Aleida Assmann:

Większa część naszych wspomnień [...] „drzemie” w nas, i czeka, by „przebudzić się” za sprawą zewnętrznego impulsu. Wówczas [...] nagle podlegają uświadomieniu, stają się na powrót zmysłowo obecne [...]. Wspomnienia indywidualne [...] są zasadniczo perspektywiczne, a tym samym niewymienne i nieprzekazywalne. [...] Dopiero dzięki opowiadaniu zyskują *post factum* formę i strukturę, która je uzupełnia i zarazem stabilizuje. [...] Poprzez opowiadanie, wysłuchiwanie, dopytywanie i dalsze opowiadanie, poszerza się krąg własnych wspomnień³⁷.

Grün | Zielony stanowi coś więcej niż tylko zbiór indywidualnych wspomnień czy fragmentarycznych reprezentacji ludzko-roślinnych związków – jest narzędziem prowokującym do przetwarzania indywidualnej i kulturowej pamięci wrocławian, zawsze przecież powstających w toku komunikacji społecznej i rozmaitych, wspólnotowych praktyk językowych³⁸. Autorzy poszczególnych wpisów, sięgając w swoich opowieściach mniej lub bardziej intuicyjnie po takie gatunki twórczości słownej, jak legendy, plotki i fragmentaryczne biografie, wybierają takie formy wypowiedzi, które mogą służyć właśnie uspołecznianiu i konstru-

³² Beata Maciejewska, *Zielone miasto*.

³³ Zob. np. Leon Rapacz, *Kosz czereśni*, *Grün | Zielony*, <http://grun.wrocenter.pl/kosz-czereśni/> [dostęp: 10.01.2018]. Irena, *Skarb*, *Grün | Zielony*, <http://grun.wrocenter.pl/skarb/> [dostęp: 10.01.2018].

³⁴ Ibidem.

³⁵ Zob. William John Thomas Mitchell, *Krajobraz*.

³⁶ Zob. Paweł Rodak, *Autobiografia*, w: *Od aforyzmu do zinu. Gatunki twórczości słownej*, red. Grzegorz Godlewski, Agnieszka Karpowicz, Marta Rakoczy, Paweł Rodak, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2014.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Aleida Assmann, *Między historią a pamięcią*, s. 41–47.

waniu indywidualnych doświadczeń i podtrzymywaniu społecznej pamięci w toku jej coraz szerszej cyrkulacji³⁹. Z tej perspektywy decyzja Grzywnowicz o umieszczeniu bazy *Grün | Zielony* w internecie wydaje się szczególnie trafna – tym bardziej że cały zbiór został opublikowany w trzech wersjach językowych (polskiej, niemieckiej i angielskiej), co niewątpliwie zwiększa jego zasięg i poszerza grono potencjalnych odbiorców i współtwórców (choć trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że jak na razie na stronie opublikowano wspomnienia tylko dwójki Niemców).

OSOBISTE POMNIKI PRZYRODY

Tak pojmowany projektu *Grün | Zielony* okazuje się archiwum, gromadzącym świadectwa – nawet jeśli fragmentaryczne i zniekształcone za pośrednictwem tekstu⁴⁰ – o historycznie zmiennych i podatnych na zapominanie sposobach „uprawiania świata”⁴¹ w przestrzeni Breslau/Wrocławia. Już sam gest stworzenia takiego archiwum – które, jak wskazuje Aleida Assmann, jest przecież zawsze przestrzenią interaktywnego „konstruowania, produkowania” i rekontekstualizowania pamięci w stosunku do obowiązujących ideologii i sieci społecznych interesów⁴² – wydaje mi się interesujący. Zmagazynowane, a co za tym idzie, zinstytucjonalizowane opowieści wrocławian o ich relacji z roślinami zostają wyniesione z obszaru pamięci indywidualnej i włączone w obieg pamięci kulturowej jako eksperckie wypowiedzi o pewnej rzeczywistości, służące przekazywaniu „doświadczeń i wiedzy ponad granicami pokoleń”⁴³. Oddolne praktyki mieszkańców wobec roślin są więc w projekcie Grzywnowicz stabilizowane i tym samym przemieniane w publiczne „osobiste pomniki przyrody” w ramach odgórnego systemu klasyfikacji.

Warto w tym miejscu pochylić się nad tym wewnętrznie sprzecznym pojęciem. Zgromadzone na stronie językowo-wizualne portrety roślin jednocześnie czerpią z instytucji pomników przyrody i ją zniekształcają. Rzeczywiście obrazy te reprezentują zazwyczaj podatne na silną symbolizację, „pojedyncze twory przyrody żywej [...] lub ich skupiska [...] odznaczające się indywidualnymi cechami, wyróżniającymi je wśród innych tworów”, jak Andrzej Grzewacz i Joanna Pietrzak definiują polskie pomniki przyrody⁴⁴. Na tym jednak podobieństwa się kończą, ponieważ instytucjonalny status roślin opisywanych w projekcie Grzywnowicz nie wynika z ich publicznie uznanej „wartości przyrodniczej, naukowej, kulturowej, historycznej lub krajobrazowej”⁴⁵, lecz z ich relacyjnego związku z pojedynczy-

³⁹ Zob. *Od aforyzmu do zinu*.

⁴⁰ Grzegorz Godlewski, *Antropologia praktyk kulturowych*, s. 36.

⁴¹ Tomasz Rakowski, *Łowcy, zbieracze*.

⁴² Aleida Assmann, *Przestrzeń pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Kraków: Universitas 2009, s. 112–114.

⁴³ Idem, *Między historią a pamięcią*, s. 56.

⁴⁴ Andrzej Grzewacz, Joanna Pietrzak, *Drzewa – pomniki przyrody*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Leśne 2013, s. 109.

⁴⁵ Ibidem.

mi mieszkańcami Wrocławia, czy też, jak czytamy w regulaminie projektu, z ich „szczególnej wartości emocjonalnej” i „pamiątkowej” dla konkretnego człowieka⁴⁶.

Co więcej, w ramach projektu *Grün | Zielony* ochroną jest obejmowana wyłącznie pamięć o tych roślinach, a nie poszczególne, materialne i zakorzenione w przestrzeni Wrocławia okazy. Regulamin strony wyraża to dość jasno:

Drzewa stanowiące osobiste pomniki przyrody podlegają ochronie także po śmierci, aż do ich samoistnego, całkowitego rozpadu lub śmierci wszystkich osób pamiętających związaną z nim historię, a dalej: do wygaśnięcia bazy osobistych pomników przyrody⁴⁷.

Jest to o tyle zaskakująca decyzja, że sprowadzanie rośliny wyłącznie do roli nośników indywidualnej pamięci czy reprezentacji zbiorowych tożsamości może podtrzymywać szkodliwy obraz przyrody jako tworu, którego społeczna wartość nie płynie z jego materialnego, środowisko- i kulturotwórczego udziału w lokalnym środowisku, lecz z ludzkich praktyk semiotycznych.

Czasowość i materialność życia roślin są stale i historycznie przekształcane przez działalność człowieka, który za pomocą rozmaitych technologii – od wprowadzenia płodozmianu, przez sprzedaż drewna czy stawianie szklarni, po biotechnologiczne manipulacje – od wieków warunkuje rytmy życia w przyrodzie w imię gospodarczego i społecznego rozwoju⁴⁸. Reprodukacja – nawet jeśli częściowo żartobliwa – instytucjonalnej praktyki wyróżniania z całych ekosystemów pojedynczych okazów, które zasługują na opiekę ze względu na ich biologiczną, biograficzną lub symboliczną niezwykłość w stosunku do reszty gatunku (a właściwie ze względu na ich przystawalność do ludzkich systemów klasyfikacji organizmów biologicznych), może podtrzymywać – podobnie jak cała polityka tworzenia pomników przyrody⁴⁹ – postępujące uprzedmiotowienie i alienację całych środowisk, które zostają sfragmentaryzowane i sprowadzone do wymiennalnych zasobów, podporządkowanych w całości nadrzędnym wymogom produkcji przemysłowej⁵⁰. Oczywiście polityka ta ignoruje zupełnie chronotopiczny związek przyrody z konkretnymi środowiskami, od których poszczególne rośliny są nie tylko zależne, ale i czynnie je współtworzą w ramach sieci materialnych, czasowych, przestrzennych i organicznych uwikłań, transformacji i kontaminacji⁵¹.

Niewątpliwą zaletą omawianego projektu jest fakt, że wirtualne archiwum „osobistych pomników przyrody” nie wymaga przesadzania roślin z ich chronotopicznego środowiska. Może *Grün | Zielony* nie chroni materialnej przyrody, ale i w nią bezpośrednio nie ingeruje – w przeciwieństwie chociażby do wcześniejszej pracy Grzywnowicz, zatytułowanej *Chwasty*⁵² – respektując integralność miejskich, czasoprzestrzennych ekosystemów, które obejmują rozmaite organizmy, w tym

⁴⁶ Regulamin ustanawiania osobistych pomników przyrody, Grün | Zielony, <http://grun.wrocenter.pl/kontakt/> [dostęp: 10.01.2018].

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Michael Marder, *Plant-Thinking*, s. 100–101.

⁴⁹ Zob. np. Anna Barcz, *Drzewa i zakorzenienie polskości*, „Czas Kultury” 2017, nr 3.

⁵⁰ Anna Lowenhaupt Tsing, *The Mushroom at the End of the World: On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*, Princeton: Princeton University Press 2015, s. 19–20.

⁵¹ Ibidem, s. 27–29. Michael Marder, *Plant-Thinking*, s. 95.

⁵² Zob. tekst w tym tomie: Anna Gańko, Anna Wandzel, *Chwasty i ruiny. O związkach krajobrazu i pamięci w projekcie Chwasty Karoliny Grzywnowicz*.

rośliny i ludzi. Niemniej w projekcie dochodzi do tego, co chciałabym określić za Igorem Kopytoffem jako „ujednostkowanie”⁵³.

Pisząc o społecznej biografii rzeczy, Kopytoff podkreślał, że pojedyncze obiekty (lub ich całe układy) mogą być czasowo, „wyłączone [...] z procesów utowarowienia” ze względu na znacznie dla pojedynczych jednostek lub dla historycznie zmiennych sieci interesów grup będących w danym momencie u władzy. Podobnie dzieje się z roślinami. Jak podkreśla chociażby Anna Barcz, ujednostkowane rośliny „traktowane jako świadkowie przeszłych wydarzeń” i otaczane „czcią jak bohaterzy narodowi”, zostają często wyłączone z typowych dla nich, biograficznych cykli i procesów czasoprzestrzennych – rozrostu i obumierania – co może znacząco zaburzać i ograniczać ich funkcje w okolicznych ekosystemach⁵⁴. Ponadto rewersem procesu ujednostkowania konkretnych roślin jest powszechna eksploatacja pozostałej, „beziemnej” przyrody jako masowego zasobu, który nie ma żadnej wartości społecznej poza tą rynkową.

Proces utowarowienia przyrody, choć może kojarzyć się z gospodarką kapitalistyczną, ma w Polsce długą tradycję⁵⁵, podtrzymywaną między innymi przez politykę industrialną i modernizacyjną w PRL⁵⁶, gdzie lokalna roślinność była nieustannie eksploatowana, a środowisko wyniszczane – szczególnie w tak uprzemysłowionych regionach jak Śląsk. Co znaczące, sytuacja ta odbija się śladem zarówno w zebranych w bazie *Grün | Zielony* opowieściach, jak i w materialnej przestrzeni współczesnego Wrocławia. Oprócz licznych opowieści o masowej wycince drzew i krzewów (głównie ze względu na zmianę stosunków własności na danym terenie) wrocławianie ukazują także, w jaki sposób odgórna polityka traktowania roślin jako zasobów może warunkować jednostkowe działania. Jak przyznaje jeden z autorów:

Mam przykre doświadczenia z likwidacją zieleni. Byłem spadkobiercą ogródka działkowego, który założył mój teść. [...] Przyszedł czas, że komercja zadziałała, teren był przeznaczony do sprzedaży. W związku z tym działka została mi wypowiedziana. To wszystko było ciężko zostawić, bo przyszedł buldożer, spychacz i to wszystko wyrównał. Część drzew odzyskałem, musiałem je pościąć i wykorzystałem to drewno do palenia w kominku po prostu. Przykro było to likwidować, bo ogród był założony zaraz po wojnie, jak ojciec mojej żony tutaj ze wschodu przywędrował. [...] Dziś jest to teren parkingu, dla niedzielnego placu na Dworcu Świebodzkim⁵⁷.

W tym miejscu, jak sądzę, dostrzec można nieoczywistą czy wręcz paradoksalną siłę projektu *Grün | Zielony*. Rozciągając pojęcie „pomników przyrody” na wszelkie rośliny mające jakieś znaczenie dla wrocławian, twórczyni zgromadziły opowieści, które nieustannie, choć chyba niezamierzenie, przekraczają wstępny zamysł kolekcji. Pisząc o swej relacji wobec roślin, mieszkańcy Wrocławia wska-

⁵³ Igor Kopytoff, *Kulturowa biografia rzeczy – utowarowienie jako proces*, przeł. Ewa Klekot, w: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, red. Marian Kempny, Ewa Nowicka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2003.

⁵⁴ Anna Barcz, *Drzewa*, s. 36–39.

⁵⁵ Zob. np. *ibidem*.

⁵⁶ O ekologiczno-kulturowej historii regionu pisze m.in. Maja Fowkes, *The Green Bloc. Neo-avant-garde Art and Ecology under Socialism*, Budapest–New York: Central European University Press 2015.

⁵⁷ Adam, *Likwidacja ogródków działkowych*, *Grün | Zielony*, <http://grun.wrocenter.pl/likwidacja-ogodkow-dzialkowych/> [dostęp: 10.01.2018].

zują przede wszystkim na materialną i czasoprzestrzenną obecność przyrody w ich życiu oraz na własne, ucieleśnione, nawykowe i kreatywne relacje z roślinnym otoczeniem miasta, często przekraczające logikę powszechnych polityk środowiskowych i gospodarczych. Po ścięciu drzewka owocowe z ogrodu służą z jednej strony jako wyobrażone nośniki wspomnień mieszkańców, ale i jako materiał na opał, a zarośnięta „gęstymi chaszczami”, zaśmiecona przestrzeń po działkach zostaje zagospodarowana jako „miejsca nasiadówek” i zabaw dla dzieci („sama uczyłam dzieci budować tu bazę z kanapą z jakiegoś auta”)⁵⁸. Rośliny okazują się więc głęboko zaangażowane w codzienne działania wrocławian, które z kolei możemy uznać za ekologiczne, jeśli uzmysłowimy sobie – na co uwagę zwracają chociażby Maja Fowkes i Tomasz Rakowski – że grecki źródłosłów tego pojęcia odnosi się do domu, zadomowienia, „oswojonej przestrzeni”⁵⁹.

ŻYWA ZIELEŃ

Grün | *Zielony* uświadamia jednak nie tylko kulturotwórczy wymiar zadomowienia czy zakorzenienia zarówno roślin, jak i ludzi w miejskim środowisku, lecz także fakt, że ta relacja nie jest nigdy ani naturalna, ani stabilna. Konsekwencją utowarowienia roślin i fetyszyzacji przyrody, jest – podobnie jak w wypadku krajobrazów, o których pisał Mitchell – ich brak jednoznacznej przynależności, wynikający z podporządkowania ich historycznie zmiennym, społecznym relacjom władzy, w których odgórne, silnie zideologizowane, „utopijne fantazje imperialne” zderzają się z oddolnymi praktykami pamięci, przebiegającymi często w poprzek oficjalnych polityk tożsamościowych⁶⁰. Rośliny nie poddają się jednak tym procesom biernie. Dzięki swojej materialnej przynależności do konkretnej przestrzeni i cyklicznym, heterotemporalnym rytmom rozrostu i obumierania lokalne środowiska zachowują fragmentaryczne ślady – w postaci starych drzew, zarośniętych fundamentów lub opustoszałych miejsc po wycince – obecności poprzednich współtwórców i wytarzanych przez nich, współcześnie zapomnianych porządków kulturowych. Oto, jak sądzę, najbardziej interesujący wniosek na temat kulturowej historii roślin i roślinnej historii kultury, jaki wyłania się z projektu *Grün* | *Zielony*. Jeśli bowiem uznamy za Mitchellem krajobrazy za „naturalną reprezentacją naturalnego otoczenia, [...] ikony natury w samej naturze”⁶¹, to poszczególne, współtworzące te krajobrazy rośliny okazują się te znaturalizowane obrazy rozbijające poprzez własne meandryczne związki z lokalnymi praktykami kulturowymi i pamięciowymi, dla których przyroda może być tyleż środkiem wyrazu, co przetwarzającym je czynnie, żywym budulcem.

⁵⁸ Anna Rumińska, *Spalone drzewo*, *Grün* | *Zielony*, <http://grun.wrocenter.pl/spalone-drzewo/> [dostęp: 10.01.2018].

⁵⁹ Maja Fowkes, *The Green Bloc*, s. 6; Tomasz Rakowski, *Łowcy, zbieracze*, s. 151.

⁶⁰ William John Thomas Mitchell, *Krajobraz*, s. 237.

⁶¹ *Ibidem*, s. 243.

BIBLIOGRAFIA

- Arts of Living on a Damaged Planet*, red. Anna Tsing, Heather Swanson, Elaine Gan, Nils Bubandt, Minneapolis, London: University of Minnesota Press 2017.
- Assmann Aleida, *Między historią a pamięcią. Antologia*, przeł. Magdalena Saryusz-Wolska, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2013.
- Assmann Aleida, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Kraków: Universitas 2009.
- Assmann Jan, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. Anna Kryczyńska-Pham, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2008.
- Barcz Anna, *Drzewa i zakorzenie polskości*, „Czas Kultury” 2017, nr 3.
- Erl Astrid, *Wędrująca pamięć*, w: *Migracyjna pamięć, wspólnota, tożsamość*, red. Roma Sendyka, Tomasz Sapota, Ryszard Nycz, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN 2016.
- Fowkes Maja, *The Green Bloc. Neo-avant-garde Art and Ecology under Socialism*, Budapest–New York: Central European University Press 2015.
- Godlewski Grzegorz, *Antropologia praktyk językowych: wprowadzenie*, w: *Antropologia praktyk językowych*, red. Grzegorz Godlewski, Agnieszka Karpowicz, Marta Rakoczy, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2016.
- Godlewski Grzegorz, *Luneta i radar. Szkice z antropologii teorii kultury*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2016.
- Grün | Zielony, <http://grun.wrocenter.pl/zielone-miasto/> [dostęp: 10.01.2018].
- Grzewacz Andrzej, Pietrzak Joanna, *Drzewa – pomniki przyrody*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Leśne 2013.
- Halawa Mateusz, *Nowe media i archiwizacja życia codziennego*, „Kultura Współczesna” 2011, nr 4.
- Handel Dan, *It goes on like a forest*, w: *The Word for World is Still Forest*, red. Anna-Sophie Springer, Etienne Turpin, Berlin: intercalations 4 2017.
- Ingold Tim, *Czasowość krajobrazu*, w: *Krajobraz. Antologia tekstów*, red. Beata Frydryczak, Dorota Angutek, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 2014.
- Kopytoff Igor, *Kulturowa biografia rzeczy – utowarowienie jako proces*, przeł. Ewa Klekot, w: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, red. Marian Kempny, Ewa Nowicka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2003.
- Kula Marcin, *Co zbudować, co zburzyć? O świadectwach pamięci w Polsce w 2007 r.*, „Przegląd Historyczny” 2008, nr 99/1.
- Marder Michael, *Plant-Thinking. A Philosophy of Vegetal Life*, New York: Columbia University Press 2013.
- Mitchell William John Thomas, *Krajobraz imperialny*, w: *Krajobraz. Antologia tekstów*, red. Beata Frydryczak, Dorota Angutek, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 2014.
- Nowicka Ewa, *Kulturowa odmiennność w działaniu. Narody duże i małe...*, w: *Kulturowa odmiennność w działaniu. Kultury i narody bez państwa*, red. Ewa Nowicka, Kraków: Nomos 2009.
- Nowosielska-Sobel Joanna, *„Oswajanie krajobrazu” na Dolnym Śląsku w drugiej połowie lat 40. XX w.*, w: *Ziemie Zachodnie – historia i perspektywy*, red. Wojciech Kucharski, Grzegorz Strauchold, Wrocław: Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” 2011.
- Od aforyzmu do zinu. Gatunki twórczości słownej*, red. Grzegorz Godlewski, Agnieszka Karpowicz, Marta Rakoczy, Paweł Rodak, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2014.
- Olsen Bjørnar, *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*, przeł. Bożena Shallcorss, Warszawa: Wydawnictwo Instytut Badań Literackich PAN 2013.
- Rakowski Tomasz, *Łowcy. Zbieracze, praktycy Niemocy. Etnografia człowieka zdegradowanego*, Gdańsk: Słowo/obraz terytoria 2009.
- Tsing Anna Lowenhaupt, *The Mushroom at the End of the World: On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*, Princeton: Princeton University Press 2015.

“LETTERS ON THE LEAVES”. MEDIALITY OF PLANTS
IN KAROLINA GRZYWNOWICZ’S *GRÜN* | *ZIELONY* PROJECT

Summary

In the article, I discuss the role of plants in Karolina Grzywnowicz’s *Grün* | *Zielony* [Green] project and point to their media nature as well as their inseparable connection with the local cultural history and bottom-up practices of memory of the residents of Breslau/Wrocław. I look at the cultural biography of Wrocław plants from the perspective of cultural and environmental anthropology and analyse the various ways in which they co-create and sustain – due to their material belonging to a specific space and cyclic, heterotemporal rhythms of growing and dying back – the transcultural identity of the city, entering into the relationship both with the everyday experiences of the residents of Wrocław and with the historically changing, social relations of power. In this context, I also discuss the concept of “personal natural monuments” introduced by the artist and I reflect on its accuracy.

Trans. Izabela Ślusarek